

POSTANOWIENIE

19 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Krzysztof Wesołowski

na posiedzeniu niejawnym 19 czerwca 2024 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa P. spółki akcyjnej w Ł.
przeciwko B. Z.
o zapłatę,
na skutek skargi kasacyjnej B. Z.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z 28 lutego 2023 r., I AGa 110/22,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda, tytułem kosztów postępowania kasacyjnego, 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia postanowienia pozwanej do dnia zapłaty.**

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną pozwanej B. Z. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie istnienia przesłanek umożliwiających realizację publicznoprawnych funkcji skargi kasacyjnej. Tylko na tych przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Dopuszczenie i rozpoznanie skargi kasacyjnej ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne. Nie w każdej zatem sprawie, nawet w takiej, w której rozstrzygnięcie oparte jest na błędnej subsumpcji czy wadliwej wykładni prawa, skarga kasacyjna może być przyjęta do rozpoznania. Podkreślenia wymaga, że Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie jest jego rolą korygowanie ewentualnych błędów w zakresie stosowania czy wykładni prawa w każdej indywidualnej sprawie.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca oparła na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została spełniona.

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., gdy w sprawie doszło do kwalifikowanego: oczywistego naruszenia prawa, widocznego od razu (*prima facie*), przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby głębszej analizy jurydycznej. Chodzi więc o szczególne, kwalifikowane przypadki naruszenia prawa przez sąd drugiej instancji, dostrzegalne w sposób oczywisty dla przeciętnego prawnika, a więc o sytuację, w której wyrok może być uznany za błędny lub wadliwy. Konieczne jest zatem wykazanie w skardze - w formule wyodrębnionego wywodu prawnego - w czym przejawia się oczywistość naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego.

Powołując się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej należy wykazać, że popełnione przy ferowaniu zaskarżonego orzeczenia uchybienia w zakresie

stosowania prawa miały charakter kwalifikowany i nie podlegały różnym ocenom, były więc dostrzegalne w sposób oczywisty dla przeciętnego prawnika (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000, V CKN 1780/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 52, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 156).

Skarżąca przyjęła, że o oczywistej zasadności jej skargi kasacyjnej „świadczy naruszenie przez Sąd II Instancji prawa materialnego tj. art. 709¹³ § 2 ustawy kodeks cywilny, przejawiające się w ustaniu przez Sąd Apelacyjny, iż strona powodowa wyznaczyła pozwanej odpowiedni termin dodatkowy do zapłacenia zaległości, podczas gdy w rzeczywistości przesyłkę pocztową zawierającą pismo nadane ze spółki K. awizowano w dniu 5 stycznia 2017 roku, mając na względzie fakt, iż 6 stycznia był dniem wolnym od pracy, z kolei dnia 7 i 8 stycznia przypadały w weekend - pierwszy dzień w jakim pozwana mogła odebrać przesyłkę z poczty to 9 stycznia 2017 roku, a więc na jeden dzień przed terminem zapłaty wyznaczonym przez powódkę - nie sposób zatem dodatkowego terminu na zapłatę wyznaczonego przez powódkę uznać za „odpowiedni” w rozumieniu art. 709 § 2, uwagi na całkowicie niezasadne pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości.”

Ponadto zdaniem skarżącej skarga kasacyjna była „oczywiście uzasadniona z uwagi na naruszenie przez Sąd II Instancji art. 484 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, iż wysokość kary umownej pomiędzy przedsiębiorcami nie podlega w zasadzie żadnym ograniczeniom, pominięcie, iż pozwana na dzień wypowiedzenia umowy spłaciła niemalże połowę rat leasingowych, a wysokość kary umownej zdecydowanie przewyższa wartość przedmiotów leasingu, pominięcie indywidualnej sytuacji pozwanej.”

Poza tym, według autora skargi kasacyjnej była ona oczywiście zasadna, gdyż „Sąd *ad quem* naruszył normę prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i błędną wykładnię, które doprowadziły Sąd do uznania, że powódka udowodniła zasadność oraz wysokość swego roszczenia, podczas gdy wbrew zasadzie ciężaru dowodu powódka nie wykazała w sposób

wyczerpujący, w jakiej konkretnie kwocie przysługuje jej roszczenie wobec strony pozwanej, co czyniło roszczenie niemożliwym do uwzględnienia. W szczególności pomimo wniosków strony pozwanej powódka nie wykazała w jaki sposób rozliczono kaucję gwarancyjną uiszczaną przez pozwaną wraz z każdą ratą leasingową i czy przedmiotowa kaucja na dzień wypowiedzenia umowy pokrywała zobowiązania pozwanej z tytułu zaległości w płatnościach rat leasingowych. Jednocześnie pozwana została pozbawiona możliwości obrony swych praw i wykazania nieprawidłowości wyliczeń stanowiących podstawę roszczenia strony powodowej z uwagi na całkowicie niezasadne pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości.”

Jednocześnie skarga kasacyjna według skarżącej była oczywiście uzasadniona „z uwagi na fakt, iż na gruncie niniejszej sprawy Sądy I i II niezasadnie przyjęły, iż oświadczenie woli o wypowiedzeniu umowy leasingu za skuteczne, w sytuacji gdy powódka nie tylko nie spełniła wymogów określonych w art. 709¹³ § 2 k.c., lecz również nie wykazała aby na dzień wypowiedzenia umowy leasingu po stronie pozwanej istniała zaległość w wysokości co najmniej jednej pełnej raty leasingowej.”

Bliższa analiza uzasadnienia wniosku o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej nie pozwala przyjąć, by była ona – w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. – oczywiście uzasadniona. Pomijając błędy językowe, niesprzyjające zrozumieniu toku rozumowania skarżącej, nie wykazała ona, że zastosowanie wskazanych przez nią przepisów, których naruszenie w jej ocenie ma skutkować oczywistą zasadnością skargi, było wadliwe lub spowodowało, że zaskarżony wyrok jest oczywiście nieprawidłowy.

Ponadto zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów bądź oceny dowodów. Każdy zarzut kasacyjny, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji bądź zmierza do podważanie tej oceny, chociażby pod pozorem kwestionowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 23

września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76 i z 12 czerwca 2006 r., IV CSK 100/06).

Treść uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że pozwana w istocie oparła swą skargę na niedopuszczalnych zarzutach dotyczących kwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych oraz nieuzasadnionej polemice z oceną dowodów dokonana przez Sąd drugiej instancji. Taka taktyka procesowa jest niedopuszczalna na etapie postępowania kasacyjnego, a w szczególności nie może świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Podniesione w skardze zarzuty, przedstawiane przez skarżącą jako oczywiście zasadne, stanowią w dużej mierze powtórzenie zarzutów apelacyjnych, do których Sąd Apelacyjny odniósł się w uzasadnieniu swojego wyroku. Jak wskazał, nie były zasadne argumenty odnoszące się do niewykazania przez powodową spółkę źródła poszczególnych roszczeń dochodzonych w tej sprawie, a wynikających z umowy leasingu łączącej strony, wysokości tych roszczeń oraz sposobu zaliczenia wpłat dokonanych przez pozwanego na poczet zobowiązań wynikających z umowy z 7 lutego 2014 roku. Powód przedstawił szereg dokumentów, w tym umowę wraz z załącznikami, pisma kierowane do pozwanej z dowodami nadania czy szczegółowe zestawienie operacji. Pozwana ograniczyła się jedynie do samego zakwestionowania prawidłowości wyliczeń, nie oferując w tym względzie żadnych merytorycznych argumentów, w sytuacji gdy to pozwaną obciążał dowód na wykazanie, że weksel, który był podstawą dochodzonych roszczeń został uzupełniony niezgodnie z zawartym między stronami porozumieniem.

Ponadto jak wskazał Sąd drugiej instancji, odnośnie do wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy, wycena jachtów nie była możliwa z uwagi na to, że jachty nie zostały zwrócone powodowi, a pozwana nie wskazała w istocie miejsca ich przechowywania. Twierdzenie, że zostały zajęte w postępowaniu karnym pozostało gołosłowne, bowiem jedyny dokument złożony do akt dotyczący uznania 11 jachtów za dowody rzeczowe, wskazuje że zabezpieczone jachty nie posiadają cech identyfikacyjnych. Jachty zaś

oddane pozwanej w leasing posiadały konkretne oznaczenia, zatem brak jest dowodu potwierdzającego, że przedmiot leasingu i jachty zajęte przez Prokuraturę to te same przedmioty. Sama pozwana przyznała, że nie wie czy dokładnie te jachty zostały zajęte. Ponadto, jak zauważył Sąd odwoławczy, powód byłby zobowiązany do uwzględnienia w rozliczeniu z pozwaną korzyści jakie uzyskał na skutek przedterminowego rozwiązania umowy, w tym korzyści z tytułu sprzedaży przedmiotów leasingu czy oddania ich w kolejny leasing. Skoro powód nie odzyskał przedmiotów leasingu to nie uzyskał i nie mógł uzyskać żadnej korzyści z tytułu ich zbycia. Gdyby nawet je odzyskał, to odliczeniu podlegałaby konkretna korzyść uzyskana przez powoda, a nie szacunkowa wartość rynkowa. Zbędnym zatem było ustalanie wartości rynkowej jachtów. Natomiast w odniesieniu do wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. księgowości, Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwana nie zgłosiła żadnych konkretnych zarzutów do rozliczenia umowy leasingu (poza brakiem odliczenia wartości jachtów i brakiem zasadności obciążenia karą umowną), w szczególności pozwana nie przedstawiła dowodów zapłaty należności z faktur, których brak zapłaty stanowił przyczynę wypowiedzenia umowy, nie wykazała również, jakich wpłat dokonała już po rozwiązaniu umowy i nie powołała żadnych twierdzeń, które wskazywałyby na ryzyko rozliczenia wpłat niezgodnie z postanowieniami umowy. Pozwana powoływała się jedynie na bliżej nieokreślone niejasności co do sposobu rozliczania wpłat.

Sąd drugiej instancji odniósł się również twierdzenia skarżącej co do tego, że powodowa spółka nie wykazała, iż pozwana zalegała z co najmniej jedną ratą leasingu, wskazując, że Spółka P. precyzyjnie wskazała, jakie były poszczególne składniki zadłużenia, skąd powstały, a także w jaki sposób zaliczała wpłaty dokonywane przez pozwanego. Pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu na to, że dokonała wpłaty na poczet tych należności.

W zakresie rażącego wygórowania kary umownej należy podzielić zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, który ocenił, że we wskazanych okolicznościach sprawy, wysokość kary umownej oznaczona jako 1/10 średniej miesięcznej opłaty leasingowej, czyli niespełna 300 zł za dzień opóźnienia nie jawi się jako kara rażąco wygórowana. To długość okresu, w którym pozwana nie zwraca jachtów

zadecydowała, że naliczona kara umowna przekroczyła wartość przedmiotów leasingu.

Ponadto jak słusznie wskazał Sąd drugiej instancji, wysokość zastrzeżonej kary umownej nie musi pokrywać się z wysokością szkody. Strona obciążona karą umowną nie może w ramach tzw. miarkowania żądać takiej redukcji kary, by pokrywała ona jedynie wysokość szkody poniesionej przez kontrahenta. Takie pojmowanie kary umownej i instytucji miarkowania doprowadziłoby bowiem do zaprzeczenia roli kary umownej jako sankcji cywilnoprawnej wobec nierzetelnego kontrahenta.

Wobec powyższego, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

[SOP]

[ms]